

DZIENNIK NARODOWY

Nowy list Chamberlaina w Berlinie Przed odpowiedzią Czechosłowacji na memorandum Hitlera

Znowu w kalejdoskopie szybko mknących wydarzeń decydujących, dzień wczorajszy przyniósł kilka aktów doniosłych lub zapowiadających.

Po porannej rozmowie ministrów francuskich z angielskimi i po przybyciu do Londynu szefa sztabu francuskiego gen. Gamelina, premier Chamberlain wydelegował samolotem do Berlina, z listem do kanclerza Hitlera, sir'a Horace'a Wilsona.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił ubiegłej nocy zmianę na czele do prezydenta Benesa i kanclerza Hitlera.

Czechosłowacja w ciągu najbliższych godzin ma udzielić odpowiedzi na memorandum niemieckie, wręczone w Godesbergu Chamberlainowi, a dostarczone do Pragi dn. 25 b. m. zrana.

Wreszcie zabral głos kanclerz Hitler, aby zajęć stanowisko wobec wytworzonej sytuacji.

LONDYN. Na Downing Street ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że premier Chamberlain odbył w poniedziałek przed południem dalsze narady z ministrami francuskimi.

Premier Chamberlain zdecydował zwrócić się osobiście do kanclerza Hitlera. W tym celu sir Horace Wilson odleciał w poniedziałek rano samolotem do Berlina.

Głoszenie tej wiadomości nastąpiło wkrótce po zakończeniu rozmów z ministrami francuskimi, poczem rozpoczęło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego.

BERLIN. Sir Horace Wilson opuścił w towarzystwie otoczenia urząd kanclerski o godz. 17.40.

PARYŻ. Memorandum niemieckie kanclerza Hitlera, złożone w Pradze, ogłoszone na naczelnych miejscach w całej prasie paryskiej, jest przedmiotem komentarzy dzienników. Prasa paryska wyraża wątpliwość, czy Czechosłowacja przyjmie żądania niemieckie.

Prasa paryska przynosi pozatem bardzo obszerne telegramy agencji Havasa, oświetlające w sposób najbardziej nieprzychylny postulat Polski.

Powrót z Londynu

PARYŻ. Ministrowie francuscy, powracający z Londynu wylądowali o godz. 16.37 w Le Bourget.

Cenzura w Pradze

PRAGA. Na podstawie zarządzenia rządu, powołana została centralna komisja cenzury, pozostająca pod bezpośrednim kierownictwem ministra spraw wewnętrznych.

Cenzura rozciągnięta zostaje na prasę, teatr, film, telegramy, rozmowy telefoniczne, przesyłki pocztowe i inne, ewentualnie też na aparaty i przyrządy, służące do reprodukcji dźwięku.

Skargi Niemców sudeckich

BERLIN. Uchodźcy sudecko-niemiecy, którzy ubiegłej nocy przekroczyli granicę w okolicy Kraustadt, oświadczyli, że Czesi pustoszą wsie opuszczone przez Niemców sudeckich.

Dziś rano przekroczyli liczni uchodźcy granicę w okolicy Waldenburga. Uchodźcy ci oświadczyli, że do Trautenu przybył w sobotę nowy pułk piechoty oraz liczne samochody ciężarowe z ciężkimi działami i z batalionem pionierskim. Tym zarządzeniem wojskowym towarzyszy w Trautenu dalsza fala aresztowań Niemców sudeckich.

Z miejscowości Mechelsdorf donoszą również o licznych aresztowaniach. M. in. uwięziony został tamtejszy burmistrz, lekarz oraz katolicki duchowny. Aresztowano również kilkanaście młodych dziewcząt, działających czynnie w partji sudecko-niemieckiej.

BERLIN. Z Linzu donoszą, iż w okolicach tego miasta zorganizowali Czesi ekspedycje karne przeciwko Niemcom sudeckim.

Całe grupy Niemców sudeckich zostały aresztowane. Miejscowy kierownik partji sudecko-niemieckiej Ryszard Stoiber, któremu udało się

Skargi Niemców sudeckich

BERLIN. Uchodźcy sudecko-niemiecy, którzy ubiegłej nocy przekroczyli granicę w okolicy Kraustadt, oświadczyli, że Czesi pustoszą wsie opuszczone przez Niemców sudeckich.

Dziś rano przekroczyli liczni uchodźcy granicę w okolicy Waldenburga. Uchodźcy ci oświadczyli, że do Trautenu przybył w sobotę nowy pułk piechoty oraz liczne samochody ciężarowe z ciężkimi działami i z batalionem pionierskim.

Tym zarządzeniem wojskowym towarzyszy w Trautenu dalsza fala aresztowań Niemców sudeckich.

Z miejscowości Mechelsdorf donoszą również o licznych aresztowaniach. M. in. uwięziony został tamtejszy burmistrz, lekarz oraz katolicki duchowny.

Aresztowano również kilkanaście młodych dziewcząt, działających czynnie w partji sudecko-niemieckiej.

BERLIN. Z Linzu donoszą, iż w okolicach tego miasta zorganizowali Czesi ekspedycje karne przeciwko Niemcom sudeckim.

Całe grupy Niemców sudeckich zostały aresztowane. Miejscowy kierownik partji sudecko-niemieckiej Ryszard Stoiber, któremu udało się

w ciągu dni 14 ukrywać, został obecnie przez Czechów odnaleziony i aresztowany.

Miejscowość Hohenfurt została opanowana przez wojsko czeskie, poczem wszystkich, obowiązanych do służby wojskowej Niemców sudeckich aresztowano i wywieziono w głąb kraju.

NARESZCIE DLA NAS MODEL POPULARNY

Typ 49A ZALICZKA 12⁵⁰ RATA 10⁵⁰
KORONA RADIO i dobre i dostępne!

KORONA RADIO

do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Podminowane mosty kolejowe

EGER. Połowa personelu kolejowego w Eger opuściła miasto i przybyła do Waldsassen. Około 400 kolejarzy z konsulem niemieckim z Eger dr. Schtechem internowanych zostało w poczekalni niemieckiego dworca kolejowego w Eger.

Ruch kolejowy jest całkowicie przerwany. Tory kolejowe w kierunku na Waldsassen, Marktredwitz i Badelster zostały zabarykadowane wykołojeniami wagonami. Mosty kolejowe, łączące terytorjum Rzeszy z Czechosłowacją, zostały przez Czechów podminowane.

Odręczne pismo Prezydenta Benesa do P. Prezydenta Mościckiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w poniedziałek o godz. 15-ej posta nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Czechosłowacji dr. Juraja Slavika, który do ręczył Mu pismo odręczne Prezydenta Republiki Czechosłowackiej dr. Edwarda Benesa.

Bez elementów pozytywnych Nota Czechosłowacji z dn. 25 b. m.

PAT donosi: Dn. 25 b. m. ministerstwo Spraw Zagranicznych w Pradze doręczyło posłowi R. P. p. Kazimierzowi Papee notę, stanowiącą odpowiedź na notę polską z dnia 21 b. m. Nota ta została przesłana kurjerem i otrzymana w Warszawie dnia 26 b. m. o godz. 13-ej.

Nota czeska nie zawiera żadnych nowych elementów pozytywnych, z przeciwnie można ją uważać za próbę wycofania się z poprzednich poczynionych oświadczeń.

Niema gwarancji bez Polski i Węgier

NOWY JORK. Pisma nowojorskie zamieszczają na naczelnych miejscach wiadomość Associated Press z Pragi, według której czeskie koła oficjalne oświadczyły, iż kanclerz Hitler odmówił gwarancji granic czeskosłowackich, jeżeli Polska i Węgry gwarancji tych nie u-

dziela. Polska i Węgry nie przyłączą się do tych gwarancji, jeżeli ich rewindykacje nie zostaną zaspokojone.

Czesi zniszczyli szyny pod Zebrzydowcami

CIESZYN. W nocy robotnicy czescy przybyli dręczyną na most kolejowy w pobliżu granicy polskiej pod Zebrzydowcami i zdjęli szyny kolejowe z połowy tego mostu.

W ten sposób wszelki ruch kolejowy między Zebrzydowcami i Piotrowicami, stanowiącemi stałą graniczną na stronie czeskiej, został ostatecznie przerwany.

LWÓW. Komunikują z Nowego Zagórza, że w ciągu nocy z soboty na niedzielę zerwane zostały przez czeskie wojska techniczne tory przebiegającej w pobliżu granicy czesko-polskiej linii kolejowej z Cisy do Łupkowa.

Linia ta, należąca do sieci lwowskiej dyrekcji okręgowej P.K.P., biegnie na krótkiej przestrzeni przez terytorjum czeskie.

Bezmisylnie zerwanie torów na linii, nieposiadającej dla Czechów najmniejszego znaczenia strategicznego, tłumaczyć można jedynie jako celowy sabotaż, stanowiący kolejny akt nieprzyjazny ze strony czeskiej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Parlament angielski we wtorek po mowie Hitlera

Póno w noc z niedzieli na poniedziałek otrzymaliśmy od naszego korespondenta londyńskiego telefon następującej treści:

Co do wizyty posła Masaryka u lorda Halifaxa krąży dwie wersje: że rząd czeski stanowczo odrzucił żądania Hitlera względnie, że odpowiedź ta nie była tak stanowczo negatywna.

Premier Daladier zostanie być może przez cały poniedziałek, aby naradzić się z gabinetem brytyjskim po mowie kanclerza Hitlera.

Mówi się o utworzeniu rządu koalicyjnego z Churchillem na czele. Potwierdza się wiadomość o zwolnieniu na wtorek parlamentu.

Pogłoski jakoby memorandum kanclerza Hitlera zawierało dwa terminy: jeden do poniedziałku wieczorem na zasadniczą odpowiedź Czechosłowacji (tak lub nie), drugi — do soboty na opróżnienie wskazanym w memorandum obszarów — okazują się nieprawdziwe.

Skoda miałaby zostać przy Czechosłowacji, ale kopalnie, na których się opiera, odeszłyby do Niemiec. Linje kolejowe do Brna i Bratislavy przecięte byłyby przez terytorja niemieckie.

Czarne koszule dla „nowej Europy” Mowa Mussoliniego w Weronie

WERONA. Mussolini przyjął tu dziś defiladę 47.000 uzbrojonych czarnych koszul różnych formacji, poczem na placu Wilkora Emanuela wygłosił wobec stutysięcznego tłum przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Rozwój wydarzeń, które trzymają w tym momencie umysły w napięciu, pozwala nam stawić czoło sytuacji. Należy uznać i ocenić wysiłki, których dokonał Chamberlain dla pokojowego rozwiązania sprawy. Podobne uznanie winni jesteśmy pobłażliwości Niemiec. Memorandum niemieckie nie odbiega od linii, zaaprobowanych w Londynie.

Jest rzeczą zupełnie widoczną, że gdyby Czesi pozostawili byli na

liczenie tylko na swoje siły, to pierwsi uznaliby, iż nie warto wszczynać walki, co do której wyniku nie może być żadnej wątpliwości. Od momentu, w którym wysunięty został przez siły historii problem, który ma potrójny aspekt: niemiecki, polski i węgierski, stało się jasne, że powinien on być rozwiązany integralnie.

Jest jeszcze kilka dni czasu, aby znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie. Wierzę, że Europa nie zechce chwycić za miecz i spalić się sama „aby ugotować zgnite jajko Pragi”.

Europa znajduje się w obliczu wielu potrzeb, lecz z pewnością najmniej pilną jest ze wszystkich potrzeba zwiększenia ofiary życia ludzkiego.

Ten Wersal jest w agonji. Jego los decyduje się w tym tygodniu. W tym tygodniu właśnie powinna powstać nowa Europa, Europa sprawiedliwości dla wszystkich, Europa pojednania między narodami.

Czarne koszule, my jesteśmy dla tej nowej Europy.

Mowę Mussoliniego z niedzieli podajemy na str. 2-ej

Czerwone widmo Dlaczego Anglicy są pacyfistami

(Patrz. art. wstępny na str. 3-ej).

Swój do swego-po swoje

Czerwone widmo

Dlaczego Anglicy są pacyfistami

Jedno z pism zagranicznych podało przed paru dniami relację z przebiegu jednej z rozmów, jaką kanclerz Hitler — przemiłnie i potężnie do szarego człowieka ulicy angielskiej i zdecydowały o nastroju tej ulicy, który z kolei zdeteminował o kierunku polityki angielskiej. Nie ma bowiem kraju, któryby tak musiał się liczyć z tem, co myśli i z tem, czego chce człowiek ulicy, jak właśnie i przedewszystkiem najwskroś demokratyczna i liberalna Anglja.

W rezultacie przeciętny obywatel angielski nietylko boi się Niemiec — trzeba jak najprędzej skończyć z tą pomyłką — ile obawia się, że w razie klęski Trzeciej Rzeszy Niemcy popadną w niesłychany chaos wewnętrzny, chaos, z którego nietylko nie wydobędą się prędko same, ale który stopniowo, prędzej czy później, przetrzeć się na całą Europę.

Ta myśl, to głębokie przekonanie bierze zresztą swe źródło w najróżniejszych przesłankach. Anglijcy, jak żaden inny naród, są nietylko przywiązani do swego tradycją przekazanego ustroju demokracji liberalnej, ale jednocześnie bardzo głęboko wierzą w to, iż w Anglii tylko ten ustrój może się ostać i utrzymać. W stosunku jednak do innych krajów tego przekonania nie mają. Przeciwnie, łatwość, z jaką demokratyczna republika weimarska poddała się władzy narodowego socjalizmu; długotrwałość rządów faszystowskich a przedewszystkiem to, co się dzieje we Francji — wszystko to zbudza w przeciętnym Angliku przekonanie, iż demokracja kontynentalna jest czemś kruchym i wątłym i że Europa — być może — potrzeba aż drakońskiego lekarstwa totalizmu, aby ustrzec się od choroby bolszewizmu.

Demokracja angielska tego lekarstwa nie lubi — czuje nawet do niego wstręt i to wstręt okrutny. Totalizm jest dla Anglii wrogiem bardzo poważnym i bardzo poważnym wrogiem są dla niej Niemcy dzisiejsze, które właśnie z totalizmu czerpią podniecie i podtrzymanie dla swego nawskroś imperjalistycznego i zaborczego nacjonalizmu. I totalizm jednak i nawet imperjalizm niemiecki są z punktu widzenia angielskiego złem mniejszym i mniej groźnym niż widmo bolszewizmu, które przed oczami obywatela angielskiego powstaje zawsze, kiedy mowa jest o wojnie z Niemcami narodowo-socjalistycznymi i o ich, w razie tej wojny, nieuchronnej porażce. I to właśnie — to groźne widmo — jest właściwą przyczyną dzisiejszego pacyfizmu angielskiego.

W świetle prasy

DOBA LONDYSKA

W ubiegłą niedzielę ciężar naprężonej uwagi świata przeniosł się do Londynu. Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ z Londynu tak oświetla sytuację w stolicy W. Brytanji, gdzie odbywała się narada rządów londyńskiego i paryskiego: „Według informacji z kół, zbliżonych do rządu, memorandum niemieckie formuluje żądania pod adresem Pragi, idące znacznie dalej, niż przewidziano do planu angielsko-francuskiego.

Mapa, załączona do memorandum niemieckiego przedstawia granicę rewindykacji niemieckich, które w praktyce oznaczałaby cesję terytorjów przeszło dwa razy większych, aniżeli maximum tego, co dopuszczają plany angielsko-francuskie. Według opinii tych kół przyjęcie przez Pragę nowych żądań niemieckich uniemożliwiłoby całkowicie dalsze istnienie niepodległego państwa czeskosłowackiego.

Sytuacja, w jakiej odbywa się konferencja jest zupełnie inna, aniżeli ta, która istniała w czasie sesyjtygodniowej komisji premiera Daladiera i ministra Bonnetta w Londynie. Przedewszystkiem poczynione zostały daleko idące sarządzenia wojskowe zarówno w całej Czechosłowacji, jak i we Francji i Anglii.

Wydaje się, że w wyniku dalszej konferencji, może spaść tylko jedna decyzja, a mianowicie, że pokoleje natłwienie kwestji czeskosłowackiej możliwe będzie jedynie pod warunkiem, że obie strony zdemobilizują swe armje.

W każdym razie stwierdzić należy, że znaczne zeszytowanie stanowiska angielsko-francuskiego, z czego można wywnioskować, że mocarstwa zachodnie wstrzymują się od wywierania jakiegokolwiek presji na Pragę, by przyjęła 6-dniowe ultimatum niemieckie.

Korespondent własny „Gazety Polskiej“ w Berlinie p. K. S. mówi jak zapatrują się Niemcy na położenie: „Skoro mocarstwa wymogły na rządzie praskim zgodę na zasadę rewizji granic Czechosłowacji — oświadcza Berlin — nie mogą stać po jej stronie w chwili, gdy chodzi o wprowadzenie tej zasady w życie. Berlin zachowuje więc spokój i optymizm. Nie liczy się z ewentualnością europejskiej konflagracji“.

DWA DOKUMENTY
Do filij redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu nadesłano: „z zarządu Polskiego Związku Zachodniego, kolo Grudziądz, dwa dokumenty. Są to dwie odbitki kopert listów, przesłanych z Rzeszy Niemieckiej do Grudziądza. Jeden z tych listów jest listem urzędowym sądu w Elblągu, a mimo to zasrodowany: Graudenz Korridor (korytarz). Na drugiej kopercie figuruje dopisek: Graudenz Zur Zeit Pohlen in Westpreussen“.

AKCJA WYBORCZA OZONU
Sprawozdawca polityczny „Polonji“ (wąż) pisze: „robiecie wyborów“ przez rząd, nawet w warunkach normalnych, to znaczy w ustroju normalnym, można użyczyć za legalne nietylko w sensie technicznym i porządkowym, ale także w zakresie politycznym, w wypadku rozwiązania lub przed końcem kadencji, z powodów określonych i w celach określonych. Taki właśnie wypadek zachodzi w obliczu aktu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13-go b. m.

Przyszły Sejm i Senat mają się zaprzęgnąć ordynacji wyborczej. Mają uprzedzić społeczeństwu urnę wyborczą. Wynika z tego, że także Ozon winien dostarczyć takich kandydatów, którzy potrafia odpowiedzieć intencjom ordnacji Głowy Państwa.

A tymczasem wiadomo jest powszechnie, że pod skrzydłami Ozonu tuła się element niechcący albo wrogi demokracji i systemowi rzetelnemu parlamentarnemu. Należy daleko szukanąć, astryby redakcyjne różnych urzędów ozonowych, otwierając holując skłonnością totalistycznym. A narybaczycy ze Związku Młodej Polski?!

GDZIE I JAK ŻYJĄ ROMANOWOWIE

Nieraz w prasie czyta się fantastyczne wieści o losie pozostałych przy życiu członków byłej dynastji Romanowowów. Rzecz stała się aktualna wobec informacji, że niedawno troje najbliższych krewnych ostatniego cara Mikołaja II otrzymało obywatelstwo angielskie i zerze kło się swych dotychczasowych tytułów. Z tej okazji skorzystał pisma zagraniczne, przedstawiając gdzie i jak żyją inni członkowie tej byłej dynastji rosyjskiej.

Z informacji tych wynika, że Romanowowie

„Żyje na wygnaniu we Francji i w Anglii. To śmierci wielkiego księcia Mikołaja, głowa Romanowowów jest w. ks. Cyryl. Mieszka on we wspaniałej willi na Kiewie, utrzymuje mały dwór i trzyma się ściśle dawnych tradycji cesarskich.

We Francji mieszkają też dwaj inni wielcy książęta, Borys i Andrzej. Prowadzą oni bezrolne życie i są przywódcami różnych grup emigracji rosyjskiej, która znalazła we Francji nową ojczyznę.

Wbrew wszelkim opowieściom niema wśród Romanowowów żadnych szoferów; wszyscy oni mają zapewniowe warunki życia.

W Londynie głowa rodziny jest wielka ks. Ksenia, siostra ostatniego cara. Mieszka w Hampton Court Palace, jako gość angielskiej rodziny królewskiej. Ma 5 synów, zapalonych sportowców, którzy z wyjątkiem najmłodszego, są poźnienici. Jeden z nich, Nikita, najstarszy, pracuje w wielkiem przedsiębiorstwie w Oksfordzie, drugi, Aleksander, jest przedstawicielem firmy francuskiej, importującej wino. Dymitr interesuje się sztuką, a Andrzej wraz z żoną zdecydowali się w ostatnim czasie otworzyć wielki sklep. Dzieci tej pary przyjęły świeżo obywatelstwo angielskie. Jest to pierwszy krok, który uczynili młodzi Romanowowie, przywając w ten sposób wszelkie więzy z Rosją“.

Wśród emigracji rosyjskiej sentymenty dla Romanowów zanikają.

Mniejszości narodowe na Węgrzech

Niemcy, Słowacy, Serbowie i Chorwaci

Węgry powojenne liczą 8.900 tysięcy mieszkańców, zaś mniejszości narodowe stanowią około 8% tej liczby. Mniejszości te, rozproszone po całym kraju, zachowały odrębny charakter etniczny, językowy i kulturalny.

Najsilniejszą grupę mniejszościową na Węgrzech stanowią Niemcy pomiędzy jeziorami Balaton i Dunajem, oraz w okolicach Budapesztu i nad granicą z Austrią i Czechosłowacją. Według najnowszych spisów Niemcy na Węgrzech stanowią 5,5 proc. ogólnego zaludnienia i liczba ta wykazuje spadek w porównaniu z ostatnie dziesięcioleciem.

W r. 1928 ogólna liczba Niemców, zamieszkałych na terenie Węgier, wynosiła 551.211 osób, podczas, gdy w roku bieżącym spadła do liczby 478.630. Podobnie, jak w Jugosławji i Rumunii, Niemcy węgierscy są potomkami emigrantów, przybyłych na terytorjum węgierskie w ubiegłych stuleciach.

Drugą liczebnie grupą mniejszościową są na Węgrzech Słowacy. Według statystyki z roku 1920 było ich 141.882. Liczba ta w roku 1930 zmalała do 104.819. Największe zagęszczenie Słowaków na Węgrzech istnieje na terenie okręgów

Bekes, Komlos, Szarvas, gdzie w miastach stanowią absolutną większość. Drugie zgrupowanie istnieje w gminach leżących wzdłuż północnej granicy kraju; trzecie wreszcie skupisko tworzą Słowacy, zamieszkujący gminy na granicy z Czechosłowacją, jak w Novohrad-Hont, i Komarno-Esterghom. Słowacy węgierscy z dwóch pierwszych okręgów są również potomkami emigrantów z zeszłego stulecia.

Na Węgrzech znajdują się jeszcze inne grupy mniejszościowe, które tworzą nieznaczny odsetek całej ludności. A więc Serbowie i Chorwaci, którzy zamieszkują tereny przyległe do granicy jugosłowiańskiej, sięgają obecnie liczby 34.714 podczas gdy dziesięć lat temu było ich 51.981. Rumuni mieszkają wzdłuż granicy rumuńskiej w małych skupieniach w liczbie około 16.000 ludzi (w r. 1928 — 23.760). Oprócz nich znajdują się jeszcze Rusini i Żydzi.

W szkolnictwie mniejszościowym na Węgrzech istnieją trzy rodzaje szkół. Pierwszy z nich — to szkoły, w których wykłady są prowadzone w języku mniejszości, a język węgierski jest takim samym przedmiotem wykładowym, jak inne. Niemcy posiadają takich szkół 46,

a Słowacy — jedną. Drugi rodzaj zakładów naukowych — to szkoły mieszane, gdzie część przedmiotów jest prowadzona w języku węgierskim, a reszta — w języku mniejszości.

Niemcy posiadają takich szkół 232, Słowacy — 2. Trzeci typ szkół mniejszościowych, to ten, gdzie wykłady są prowadzone w języku węgierskim, a język mniejszości jest jedynie przedmiotem wykładowym. Tych szkół Niemcy posiadają 220, a Słowacy — 50.

W zakresie instytucji kulturalnych czy oświatowych, na pierwszym miejscu stoją Niemcy, którzy posiadają szeroko rozgałęzioną organizację kulturalną. „Der ungarländische deutsche Volksbildungsverein“, do której zarządu mogą wchodzić jedynie Niemcy z obozu rządowego węgierskiego.

To samo dotyczy organizacji kulturalnej słowackiej. Jedynie pismo słowackie „Evanjelický Hlasník“, jest miesięcznikiem, poświęconym sprawom kościoła reformowanego. W Budapeszcie wychodzi tygodnik „Slovenske Noviny“. Mniejszość nie miecka posiada znacznie więcej periodyków, z których najpoważniejszym jest „Neues Sonntagsblatt“.

Perachunki włosko-czeskie

Dlaczego Mussolini wystąpił przeciw Czechosłowacji

Gdy w marcu b. r. Austria uległa przyłączeniu do Rzeszy, a stało się to za milcząca zgodą Mussoliniego, świat długo nie mógł wyjść z podziwu, że Włochy zaakceptowały tak wydatne zwiększenie potęgi Niemiec. Słynny zaś telegram Hitlera do premiera włoskiego: „Mussolini, nigdy panu tego nie zapomnę“, świadczył o tem, że zdziwienie świata było usprawiedliwione. Mówiło się wtedy powszechnie, że prestiż il Duce ucierpiał na „Anschlussie“, że dalszych niemieckich zdobyczy terytorjalnych Włochy nie zaakceptują.

A jednak. Okazało się bardzo prędko, że i w sprawie Czechosłowacji Mussolini poparł swego partnera „osiowego“. Dlaczego? Czy tylko ze względów dyktowanych polityką osi? Okazuje się, w świetle komentarzy włoskich, że nie, że Włosi mają stare porachunki z Czechami, które teraz z przyjemnością załatwiają. Oto, co na ten temat donosi korespondent rzymski jednego z dzienników budapeszteńskich, ze źródeł „dobrze poinformowanych“.

„Faszyzm — twierdzą w Rzymie — nie mógł nigdy żywić entuzjazmu dla państwa, które było „tworem francuskim“ w do-

datku o „funkcjach wybitnie antywłoskich“. Był coprawda czas, kiedy Włochy sympatyzowały z państwami sukcesyjnymi dawnych Austro-Węgier, a więc i z Czechosłowacją, ale ta mierna sympatia prędko wygasła pod wpływem polityki praskiej.

Teraz następuje rejestr zarzutów pod adresem Benesa: tworzenie Małej Ententy i jej francuskiej orientacji, stosunki Pragi z Moskwa, poparcie udzielane antywłoskiej socjaldemokracji i koncepcja wrogości Rzymowi panslawizmu. Do tego dochodzi przewinięcia pomniejsze, ale niemniej niewybaczalne, jak stałe przeciwstawianie się Benesa interesom włoskim na terenie Ligi Narodów, popieranie antywłoskiej orientacji socjalistów i wszelkich wrogów faszyzmu w okresie poprzedzającym przyłączenie Austrii do Rzeszy. To wszystko składało się na wzrost antagonizmu włosko - czeskiego, mimo zewnętrznych pozorów poprawności stosunków między obu państwami. Antagonizm stał się tak wielki, że ucierpiał na tem nawet stosunki gospodarcze włosko-czesko-słowackie.

Znajdowało to częste odbicie w prasie włoskiej, coraz ostrzej występującej przeciw Pradze. Na

wiosnę b. roku naprzykład w „Giornale d'Italia“ ukazała się nota donosząca o rozmowie Benesa z francuskim charge d'affaires w Pradze na temat Włoch, faszyzmu i osoby Mussoliniego. Według twierdzenia pisma włoskiego, prezydent Czechosłowacji miał w prywatnej rozmowie oświadczyć, że „faszystowski regime gwałtu“ tylko wtedy będzie zlikwidowany, gdy „środkami gwałtu“ usunięty zostanie Mussolini.

Praga zdemontowała tę wiadomość, nie uwierzono jednak, jak twierdzi informator rzymski, temu dementi.

Czechosłowacja znalazła się pomiędzy dwoma autorytatywnymi państwami, a uosabiła zawsze element antyautorytatywny. To jej — według poglądów Rzymu — uniemożliwiło przyjazne ułożenie stosunków z sąsiadami.

Oto zgrubsza te elementy, które nad Tybrem spowodować miały, obok zobowiązań przyjaźni wobec partnera osi, wrogię stanowisko względem republiki nadweltańskiej. Można by je krótko ująć: sojusz z Francją, sojusz z Sowiekami, ustrój demokratyczny, nastawienie wybitnie antyfaszystowskie. (v.)

Gdy waga się dziejowe decyzje

Czego żąda kanclerz Hitler—Czy Czesi odrzucają warunki niemieckie

LONDYN. Posel czechosłowacki Masaryk opuścił Foreign Office o godz. 18.20.

Jak przypuszczają w kołach politycznych, Masaryk złożył lordowi Halifaxowi odpowiedź rządu czechosłowackiego na propozycje niemieckie.

LONDYN. W ciągu dnia otrzymało w Londynie informacje — tym czasem nieoficjalne — o stanowisku, zajętem przez rząd czechosłowacki wobec memorjału Hitlera. Stanowisko to ma być NEGATYWNE.

Oficjalna odpowiedź czeska spodziewana jest później, gdy zakończone zostaną konsultacje brytyjsko-francuskie.

Czego żąda kanclerz Hitler

LONDYN. Jak donosi Agencja Reutersa — wedle wiarygodnych informacji, zasadnicze punkty postu latów kanclerza Hitlera w sprawie rozwiązania zagadnienia Sudetów, wyszczególnione w memorandum niemieckim, doręczonym rządowi czeskiemu za pośrednictwem Chamberlaina, przedstawiają się jak następuje:

WYCOFANIE WSZYSTKICH CZESKICH SIŁ ZBROJNYCH, POLICJI, ŻANDARMERJI, URZĘDNIKÓW CELNYCH I STRAŻY GRANICZNEJ Z OBSZARÓW, PODLEGAJĄCYCH EWAKUACJI, ZGODNIE Z MAPĄ, ZAŁĄCZONĄ DO MEMORANDUM. OBSZARY TE MAJĄ BYĆ PRZEKAZANE RZESZY I PAZDZIERNIKA.

EWAKUOWANE TERYTORJUM MA BYĆ ODDANE W JEGO OBECNYM STANIE, MIANOWICIE BZ ZNISZCZENIA LUB CZYNIEŃ NIEZDATNEM DO UŻYTKU OBIEKTÓW WOJSKOWYCH, GOSPODARCZYCH LUB KOMUNIKACYJNYCH, ŁĄCZNIE Z LOTNISKAMI I RADJOSTACJAMI.

TABOR KOLEJOWY NA TYM OBSZARZE MA BYĆ PRZEKAZANY W STANIE NIEUSZKODZONYM. ZAPASY ŻYWNOSCI, SUIROWCÓW ITP. NIE MOGĄ BYĆ WYWIEZIONE.

Rząd niemiecki zgadza się, aby upelnomocniona reprezentacja rządu czeskiego i armii czeskiej była przydzielona do głównej kwatery niemieckich sił zbrojnych celem omówienia szczegółów i sposobów ewakuacji.

Rząd czeski ma NIEZWŁOCZNIE ZWOLNIĆ WSZYSTKICH NIEMCÓW SUDECKICH, SŁUŻĄCYCH W WOJSKU LUB POLICJI NA CAŁYM terytorjum państwa czeskiego i pozwolić im na powrót do domu. Rząd czeski ma zwolnić również wszystkich WIEZNIÓW POLITYCZNYCH POCHODZENIA NIEMIECKIEGO

RZĄD NIEMIECKI ZGADZA SIĘ NA URZĄDZENIE PLEBISCYTU NA OBSZARACH, KTÓRE WINNY BYĆ OSTATECZNIE USTALONE NAJPOZNIJ DO DN. 25 LISTOPADA. Zmiany w nowej linii granicznej w następstwie plebiscytu mają być ustalone przez czesko-niemiecką lub międzynarodową komisję. Sam plebiscyt ma się odbyć POD KONTROLĄ KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Rzesza proponuje powołanie do życia odpowiednio upelnomocnionej komisji czesko-niemieckiej, celem ustalenia wszystkich dalszych szczegółów. Na czas plebiscytu obie strony mają wycofać siły zbrojne z danych obszarów.

BERLIN. W niemieckich kołach kompetentnych oświadczają, że Czechosłowacja, przyjąwszy projekt rozwiązania, oparty na rozmowach kanclerza Hitlera z premierem Chamberlainem w Berchtesgaden, usiłuje obecnie uwolnić się od przyjętych zobowiązań, wytworzył fałszywe wrażenie, jakoby doręczone ze strony angielskiej niemieckie memorandum w żądaniach swych wy-

kraczało daleko poza układy w Berchtesgaden.

Przez te fałszywe twierdzenia Praga chce przesądzić zagadnienie winy na niekorzyść Niemiec.

W tutejszych kołach politycznych podkreśla się, że niemieckie memorandum w żadnym wypadku nie wysuwa żądań, któreby wykraczały poza ustaloną w Berchtesgaden podstawę do rozwiązywania zagadnienia czechosłowackiego.

Memorandum, przedstawione w Godesberg Chamberlainowi i następnie przekazane Pradze, zajmuje się raczej sposobami przeprowadzenia tego, co ze strony czeskiej już zostało przyjęte. Niemcy wzięły sobie za wzór żądanie, postawione przez Francję w roku 1918 przy opróżnieniu Alzacji i Lotaryngji.

Memorandum żąda opróżnienia jedynie sudecko-niemieckich obszarów pogranicznych, w których większość niemiecka nie ulega żadnej wątpliwości. Fakt, że na tych obszarach znajdują się fortyfikacje (większość fortyfikacji leży po za temi obszarami) nie może wpłynąć, według poglądu niemieckiego, na uniemożliwienie pokojowego rozwiązania zagadnienia czeskiego.

Na obszarach spornych Niemcy proponują urządzenie plebiscytu pod międzynarodową kontrolą i przy udziale międzynarodowej komisji. O zajęciu przez Niemców tych spornych obszarów nie myślano nigdy.

Nie będą również objęte tem postępowaniem większe wyspy językowe poza pogranicznym obszarem sudecko-niemieckim.

PARYŻ. 26.9. (Tel. własny). Krążą tu w kołach politycz-

nych pogłoski, że gdyby memorandum niemieckie zostało w całości zaakceptowane przez rząd czeski, Czechy byłyby połączone ze Słowacją tylko wąskim, 25-kilometrowym pasem. (Zwrócić należy uwagę, że pogłoski te są sprzeczne z depeszami z Berlina).

Londyn i Paryż wobec czeskiej mobilizacji

PARYŻ. W paryskich kołach politycznych wywołał wielkie niezadowolenie ogłoszony przez radio czeski komunikat Czeskiej Agencji Telegraficznej, stwierdzający, że mobilizacja czeska nie była zarządzana wbrew woli i wiedzy Anglii i Francji.

W kołach politycznych Paryża potraktowano ten komunikat jako manewr, mający na celu zaangażowanie odpowiedzialności Anglii i Francji w sprawie zarządzeń wojskowych w Czechosłowacji.

LONDYN. 26.9. (Telegram własny).

Podobnie, jak w Paryżu, wielkie niezadowolenie wywołał tu komunikat czeskiego radja o tem, że mobilizacja czeska „nie była zarządzana wbrew woli i wiedzy Anglii i Francji.”

Podkreślają tu, że W. Brytania zupełnie wyraźnie uchyliła się od udzielania jakiegokolwiek rad rządowi czeskiemu w tej sprawie.

LONDYN. Oficjalny komunikat angielski, opublikowany dziś wieczorem, stwierdza, że doniesienie radjostacji praskiej, jakoby mobilizacja w Czechach była zarządzana z wiedzą i aprobatą rządu brytyjskiego, nie odpowiada rzeczywistości.

Rząd brytyjski zwracał uwagę rządowi czeskiemu, że zarządzenie mobilizacji w Czechach może przyspieszyć akcje innych państw, zaś o samej mobilizacji został poinformowany po fakcie.

Stanowisko Rumunii i Jugosławii

PARYŻ. 26.9. (Telegram własny).

Dziś otrzymano tu wiadomość, że w dniu wczorajszym, posłowie rumuński i jugosłowiański odowiedzieli min. Krotkę i złożyli mu oświadczenia co do obowiązków, do jakich poczuwają się rządy tych krajów na podstawie paktyw, łączących Małą Entente.

Jak słyszeć, posłowie ci oświadczyli, że oba państwa przyjdą z pomocą Czechosłowacji tylko w wypadku nie sprzecznej z interesami państwa węgierskiej.

Węgry do Słowaków

BUDAPESZT. Zbliżony do rządu „Uj Magyarsag” zamieszcza w języku słowackim i węgierskim artykuł wstępny p. t. „Do braci Słowaków”. Artykuł ten, utrzymany w formie odezwu, zwraca uwagę na nieuniknioną już konieczność rozpadnięcia się Czechosłowacji i wzywa Słowaków do powzięcia decyzji. Dziennik przypomina, że Czesi nie dotrzymali żadnej obietnicy, danej Słowakom i wyraża przekonanie, że nigdy Czesi ich nie dotrzymają. Słowacy są tak samo wyzyskiwani, jak inni narodowości.

Naród węgierski czeka na waszą decyzję. Podczas dwudziestu lat wspólnego z wami cierpienia, otrząsnęliśmy się z naszych dawnych błędów, a w triańskich granicach żyje już inny naród węgierski, który szczerze i głęboko pragnie znowu nawiązać z wami przyjaźń. Naród ten gotów jest wam zapewnić niezależność państwową, czego wam nie dał imperjalizm czeski.

Nauczyciel polski pozbawiony prawa nauczania

Donoszą z pogranicza niemiecko-polskiego, że władze niemieckie odebrały nauczycielowi polskiej szkoły prywatnej w Wielkiej Dąbrówce, Langowskiemu Pawłowi prawo nauczania.

Nauczyciel Langowski jest jednym z kilkudziesięciu zaledwie nauczycieli polskich na terenie Trzebieży Rzeszy.

Nie wolno słuchać radja na Śląsku za Olzą

Na Śląsku Zaolzańskim rozplakano wano w języku czeskim i polskim obwieszczenia dyrekcji policji, nakazujące złożenie w ciągu 24 godzin wszystkich radjoodbiorników, w urzędach policyjnych powiatów cieszyńskiego, frysztackiego i jabłonkowskiego. Za niezastosowanie się do rozkazu grożą poważne kary.

Wobec tego, że dzienniki nawet praskie przychodzą na Śląsk Zaolzański bardzo nieregularnie, np. dziś do godzin wieczornych dzienniki praskie do Cieszyna nie nadeszły wogóle, nabycie zaś prasy zagranicznej, nie mówiąc już o polskiej, która stale na teren Śląska Zaolzańskiego nie jest dopuszczana, jest niemożliwe, — miejscowa lud-

ność pozostanie zupełnie pozbawiona jakiegokolwiek obiektywnych wiadomości o położeniu politycznym i kazała będzie na czerpanie wiadomości z szowinistycznej miejscowej prasy czeskiej.

Dziś wiec w Cieszynie

CIESZYŃ. Dziś o godz. 12-iej w południe na rynku w Cieszynie społeczeństwo miejscowe organizuje wiec pod hasłem: „Młodzież cieszyńska Śląskowi za Olzą”.

Przebieg wiecu ma być transmitowany przez polskie radjo. Przed mikrofonem przemawiać będą również uchodźcy z Olzy.

Śląsk Zaolzański nasz! Manifestacje trwają

W dalszym ciągu odbywa się w całym kraju szereg wieców, zebrań i zgromadzeń, na których uchwalane są rezolucje w sprawie powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu głównej „Zarzewie”. Uchwalono rezolucję w której m. in. powiedziano, że Polska ma prawo do obalenia słupów granicznych.

„Nasi bracia z Olzy, którym w r. 1920, gdy zmagaliśmy się z nawałą bolszewicka, podstępnie odebrano prawo stanowienia o swoim losie, wykonują dziś to prawo, rozbrajając i wypędzając zaborców”.

Prezes Rady Głównej L.O.P.P inż. Kuehn oraz prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. Berbecki wysłali do P. Prezydenta R. P. depeszę z okazji 15-lecia L. O. P. P., w której oświadczają, że przekonani o rychłym powrocie Zaolzia do Macierzy, sła Wysokiemu Protektorowi, w imieniu 1700000 członków L. O. P. P. wyraży najgłębszej czci, hołdu i gotowości do poniesienia wszelkich ofiar dla dobra i potęgi państwa.

Depesze analogicznej treści wysłane zostały do Marszałka Polski Śmigłego-Rydza oraz do premiera gen. Ślawoja Składkowskiego.

Rada główna Chr. Zjednoczenia Zawodowego L. P. uchwaliła rezolucję, w której apeluje do rządu o powzięcie stanowczych kroków i stawia do dyspozycji Naczelnego Wodza rzesze robotników chrześcijańskich.

W szeregu miejscowości odbyły się w niedzielę manifestacje na rzecz powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski.

We Lwowie na zjeździe delegatów Okręgu P. O. W. uchwalamo rezolucję, w której m. in. powiedziano.

Dzieło Wielkiego Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego musi być uzupełnione przez przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego a wydarte nam zdradziecko przez Czechów, ziemie te muszą wrócić i wrócić do Macierzy. Zgodnie z uczuciami i dążeniami całego narodu polskiego zwrot tych ziem powinien nastąpić natychmiast.

Wybiła godzina wolności słowackiej. Nie możecie walczyć po stronie Pragi i Moskwy, możecie wabrać tylko jedno — wolność, a my Węgrzy, gotowi jesteśmy razem wam żyć i umierać.

Do obrony państwa powołana jest jedynie i wyłącznie armja węgierska.

BUDAPESZT. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Na Węgrzech wydane zostały prowizoryczne zarządzenia, ograniczające komunikację powietrzna.

Przeloty samolotów cywilnych bronione zostały w 20-kilometrywym promieniu około Budapesztu, a dostęp do lotniska tamtejszego dozwolony jest jedynie od strony wschodniej.

Samoloty, udające się w kierunku Budapesztu, obowiązane są 100-kilometrywym promieniem wokół na wysokości, pozwalającej zaobserwowanie ich znaków rozpoznawczych.

Samoloty, które przelatywać będą nad obszarami zakazanymi i nie wylądują na wezwanie, zostaną strzelane.

Manifestacja Stronnictwa Ludowego w Warszawie

W niedzielę odbyła się manifestacja Str. Ludowego w Warszawie z terenu województwa warszawskiego.

Po przemarszu ulicami miasta Powązek, złożono wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Na Rynku Starego Miasta wicem prezes NKW Czapski wręczył nowo poświęcony sztandar chorągiewu. Przemawiali b. min. Ladoś, metel Grabowiec, pp. Wolski, Ciemiński i inni.

Manifestację Stronnictwa Ludowego na Rynku Starego Miasta rozpoczął prezes wojewódzki A. Czapski wzniesieniem okrzyku: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!” Manifestacyjnemu zgromadzeniu przewodniczył mecenas Ujazdowski.

Na grobie ś. p. Jana Dąbskiego

Po nabożeństwie w kościele Karola Boromeusza na Powązkach w obecności kilku tysięcy mieszkańców województwa warszawskiego został poświęcony pomnik na grobie zmarłego w r. 1931 ś. p. Jana Dąbskiego.

Przemówienia wygłosili ks. dr. Niemkiewicz, imieniem władz naczelnych Stronnictwa Ludowego, A. Czapski imieniem P.P.S., b. poseł Piotrowski, imieniem współpracowników polskiej delegacji pokojowej w Mińsku i Rydze min. Strassburger.

Porozumienie prasowe polsko-łotewskie

RYGA. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Rydze obrady polsko-łotewskiego porozumienia prasowego polsko-łotewskiego.

W konferencji wzięła udział delegacja polska w osobach red. Wiewiórskiego z „Kurjera Porannego”, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Biernackiego z „Kurjera Warszawskiego”, Schuber-ta z „Polski Zbrojnej” oraz przedstawiciela M.S.Z. Zdzisława Miłszewskiego.

Prasę łotewską reprezentowali: pp. Druva, prezes Związku dziennikarzy łotewskich, red. Wilde, prezes komitetu łotewskiego Narodowego, Kalnins, Lapins, Kroders i nac, Kalnins, Lapins, Kroders i nac, raz z ramienia M.S.Z. naczelnik działu prasowego p. Skrebers i attache poselstwa łotewskiego w Warszawie, p. Prieditis.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w sali Związku dziennikarzy łotewskich, przybranej sztandarami polskimi i łotewskimi.

Wzrost polskości przy ujściu Wisły

15 lat pracy Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Gdańsk jest miastem kresowem. Należy forpocztą, gdzie polskość, wawiona od wieków na zalew obywateli, musi być szczególnie na, musi i chronić i pielęgnować stan posiadania.

Wspomniałem już jak niewielka liczba uczniów pozostaje do końca w gimnazjum i dochodzi do matury. Ale spojrzmy jeszcze, jak wygląda dokonywany przez tych abiturjentów wybór zawodu. Według danych zawartych w sprawozdaniach gimnazjum polskiego, w r. 1934-5 na 12-tu abiturjentów 5-ciu wybrało zawód praktyczny, 1 politechnikę, 1 agromoniję; w r. 1935-6 na 13 abiturjentów 3 wybrało zawód praktyczny, 2 W. S. H., 1 pracę misyjną, 1 muzykę, 1 gimnastykę, 1 wojsko.

Te oto liczby ilustrują rozwój zasięgu gdańskiej Macierzy Szkolnej: w r. 1922 uczęszczało do jej szkół 199 dzieci, w r. 1935 — 2325. W r. 1927 było w szkołach powszechnych Macierzy 25 dzieci, w r. 1935 — 717; w r. 1923 było w ochronkach Macierzy 153 dzieci, w r. 1935 — 711; w roku 1922 było w gimnazjum gdańskim 199 dzieci, w r. 1935 — 547; w r. 1926 było w szkołach handlowych Macierzy 26 dzieci, w r. 1935 — 212.

Jeśli każde dziecko polskie musiało być wydzierane z pod ucisku obcych wpływów kulturalnych, to każda

Forster w Piekło

Odkrycie gazety „Danziger Vorposten“

Z Gdańska donosi „Kurier Bałtycki“: Przez pewien czas jakoś mało było słyhać o szefie organizacji nar.-socjalistycznej w Gdańsku p. Forsterze. Obecnie zato „Danziger Vorposten“ donosi, że p. Forster dostał się do Piekła, wioski o przeważającej ludności polskiej, leżącej w rozgalezieniu Wisły. Do Piekła p. Forster przybył w ramach podróży inspekcyjnej po Żuławach, gdzie oglądał drogi, nowozbudowane gmachy, mosty itd. P. Forster odwiedził przytem obóz pracy dla dziewcząt niemieckich, najpiękniejsze z których obozono „samochoodem „Gaulitera“.

1500 wiz dla Żydów polskich do Australji

Ogłoszone zostały liczby kontyngentów dla wychodźców z Europy do Australji na rok przyszły. Rząd australijski przyznał 5.000 wiz dla Żydów, w czem około 1500 przypadnie na Polskę.

Nowy most na Dniestrze

Z Zaleszczyk donoszą: Uroczystość poświęcenia i otwarcia odbudowanego mostu drogowego na Dniestrze w Zaleszczykach, łączącego Polskę z Rumunją, zakończyła się na terenie Rumunii. Do Rumunii został zaproszony przez rezydenta królewskiego p. Alexianu wojewoda tarnopolski p. Malicki, jako przedstawiciel rządu polskiego wraz z otoczeniem.

Już od granicy państwa przyjęcie i powitanie delegacji polskiej było wspaniałe. W poszczególnych osiedlach zebrane tłumy ludności, delegacje Polonii bukowiańskiej oraz dzieci szkolne manifestowały na cześć Polski i wręczały panu wojewodzie kwiaty, a burmistrzowie i wójtowie witali go chlebem i solą. Cała trasa udekorowana była flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich, a Czerniowce wprost tonęły we flagach.

Gości podejmował w salach recepcyjnych „Cintu Sucava“ rezydent królewski Alexianu, poczem delegacja polska udała się na zwiedzanie miasta. Wieczorem na cześć gości wydano bankiet w pięknej sali Kasyna Oficerskiego, przy licznym udziale wybitnych przedstawicieli rumuńskich władz wojskowych, duchownych i cywilnych. P. wojewodę tarnopolskiego Malickiego żegnał dowódca 8 pułku strzelców górskich, zarzem prefekt Czerniowiec, płk. Teodorescu.

Nareszcie spokój Głośników radiowych nie będzie słyhać w sąsiedztwie

Ludzie o przeczułonych nerwach, którzy nie mogli spokojnie słyhać, wydzierających się u sąsiadów głośników radiowych — odetchną. W jednym z londyńskich bloków mieszkalnych zastosowano wynalazek pewnego inżyniera, polegający na izolacji ścian masą tłumiącą fale głosowe.

Próby z głośnikami radiowymi dały doskonałe wyniki. Okazało się, że nawet przy najsilniejszej emisji, wynoszącej 12 fonów, w sąsiednim pokoju nie było słyhać najbliższego szmeru.

CHORA WĄTROBA

rujnuje organizm. Stosuje się w tych niedomaganiach SÓL MORSZYSTĄ lub WUDĘ GORZKĄ MORSZYSTĄ. Żądać w aptekach i składach aptecz.

Kierownicy polityki francuskiej

Sylwetki sześciu mężów stanu działających nad Sekwaną

Opinia całego świata interesuje się żywo głównymi postaciami działającymi w polityce francuskiej. Z rangi swego stanowiska największy wpływ na sytuację mają dwaj z nich — premier Daladier i minister spraw zagranicznych Jerzy Bonnet.

Obaj są członkami i przywódcami stronnictwa radykalnego, ale pod wieloma względami są niepodobni do siebie. Daladier nosi przydomek „byka z Vauluse“, południowego departamentu, z którego pochodzi i który reprezentuje w Izbie Deputowanych. Mimo że jest południowcem jest milczący i mało mówny. Jest przeciwnikiem rozlewnej i sentymentalnej frazeologii.

W życiu jest skromny i prosty, w obecności jest prostolinijny i lojalny, choć ma znacznie więcej sprytu i giętkości taktycznej, niżby się powierzchownym obserwatorom wydawało.

W obecnej sytuacji uchodzi za zwolennika wierności danym przyrzeczeniom i mocniejszego tonu w polityce zagranicznej.

Jerzy Bonnet jest politykiem, wszechstronnie talentowanym, giętkim, rzeczowym, ale nie cieszy się zbytnią popularnością właśnie ze względu na tę trzeźwą rzeczowość, nie przemawiającą do wyobraźni i nie apelującą do sentymentu. Wła-

ściwym jego fachem były krasowalery i sprawy ekonomiczne. Był doskonałym ministrem finansów, a rozległe stosunki, które ma w świecie wielkich finansów i banków, ułatwiły mu to zadanie.

Przez pół roku zajmował ważny bardzo postunek ambasadora francuskiego w Waszyngtonie. Objęcie przezeń teki spraw zagranicznych, dosyć nieoczekiwane, uchodziło za przejście do polityki ideologicznej Paul Boncoura na tory według niektórych bardziej praktyczne. Bonnet uchodzi za głównego zwolennika kompromisu w sprawie sudeckiej w kształcie, który się zarysował w pierwszym stadium zawikłanych rokowań w tej sprawie.

Z Bonnetem na terenie gabinetu współpracuje ściśle wicepremier i przywódca radykalny senator Kamil Chautemps. On również uchodzi w polityce za zwolennika kompromisu w przeciwnieństwie do premiera Daladier.

Mały wzrostem, skośnooki i elegancki, Paweł Reynaud, obecny minister sprawiedliwości to jeden z najlepszych mówców i najbardziej obrotnych polityków. Reynaud znajduje się dziś na lewym centrum politycznego pola, dokąd się przesunął z nacjonalistycznej prawicy. Wiele uwagi poświęca uzbudzeniu Francji, unowocześnieniu i powięk-

szeniu jej siły zbrojnej. Oddawna był heroldem dewaluacji, mającej Francji umożliwić konkurencję na rynkach międzynarodowych. W polityce zagranicznej jest zwolennikiem tonu ostrzejszego.

Minister kolonij, Jerzy Mandel, polityczny wychowanek Clemenceau i jego prawa ręka, jest starym kawalarem, samotnikiem, obdarzonym niesłychaną pracowitością, pamięcią i wytrwałością. Jako minister poczt zmodernizował konserwatywne dosyć na tem polu urządzenie francuskie. Ledwo objął ministerstwo kolonij, a już zainicjował szereg dalekoidących reform, z których najważniejszą jest zwiększenie sił zbrojnych w kolonjach i przygotowanie skutecznej ich obrony. Pod wpływem swego mistrza, nastawiony jest antyniemiecko.

Wreszcie Edward Herriot, wielokrotny premier i minister, obecnie prezydent Izby Deputowanych, należy do najpopularniejszych ludzi we Francji i uchodzi za kandydata z wielkimi szansami na prezydenta. Jest jednym z najlepszych i najbardziej efektywnych mówców, jest głębokim erudytą i świetnym pisarzem i publicystą. Reprezentuje starsze pokolenie polityczne, powołujące się na tradycje wielkiej roli, jaką odgrywała Francja w historii Europy.

Tajemnicza wyprawa „Andromedy“

Dawna „Elemka“ w podróży

W ubiegłą sobotę opuścił Gdynię pięciomasztowiec „Andromeda“, dawniejszy statek Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Elemka“.

Statek ten, zakupiony przez Amerykanina komandora Riisa, odbył ma 3-letnią wyprawę naukową. Z Gdyni, w której dawniejsza „Elemka“ została w ciągu ostatnich miesięcy gruntownie wyremontowana, statek wyszedł bez ładunku, kierując się do Królewca.

„Andromeda“ pod okiem pilota wyprowadził holownik Żegluga Polskiej „Tur“, poczem żaglowiec odpłynął na zatokę przy pomocy motorów, z opuszczonymi żaglami.

Zaloga „Andromedy“ stanowi 20 ludzi poza kmdr. Riisem. Załoga ta składa się w połowie z Polaków, w pozostałej zaś części reprezentowa-

ne są w niej różne nacje bałtyckie. Pierwszym oficerem statku i właściwym kapitanem jest Norweg Johansen b. kapitan „Ameryki“ i uczestnik wypraw do obu biegunów, współpracownik admirała Byrda, Amundsena i Larsena. Johansen jest również doskonałym specem żaglowcowym, jak i doświadczonym marynarzem - wielorybnikiem.

Konspiracyjny charakter wyprawy kmdr. Riisa podkreśla fakt, że członkom załogi, zobowiązanej na mocy zawartych umów na każde wezwanie do służby i pracy, nie wolno posiadać i wieść na statku własnych aparatów fotograficznych, jak również zobowiązano ich do znacznych ograniczeń w wysyłce korespondencji osobistej z długiej podróży.

„Andromeda“ wyposażona jest w dwa motory o łącznej sile 700 KM. Z Królewca „Andromeda“ udać się ma z ładunkiem (który stanowić ma według jednej wersji drzewo, a według drugiej celuloza) do swego portu macierzystego t. j. Nowego Jorku, gdzie statek wyposażony zostanie i przygotowany do swej właściwej podróży.

W jakim stopniu zrealizuje kmdr. Riis swoje śmiałe projekty podróży — tego oczywiście przesądzać nie można. W każdym razie sposób przygotowań „Andromedy“ do wyprawy naukowej (Riis scientific expedition — jak mówi napis zdobijący burtę statku) rozsławił nową legendę wokół legendarnej „Elemki“.

Gdańsk jest miastem kresowem. Należy forpocztą, gdzie polskość, wawiona od wieków na zalew obywateli, musi być szczególnie na, musi i chronić i pielęgnować stan posiadania.

Wspomniałem już jak niewielka liczba uczniów pozostaje do końca w gimnazjum i dochodzi do matury. Ale spojrzmy jeszcze, jak wygląda dokonywany przez tych abiturjentów wybór zawodu. Według danych zawartych w sprawozdaniach gimnazjum polskiego, w r. 1934-5 na 12-tu abiturjentów 5-ciu wybrało zawód praktyczny, 1 politechnikę, 1 agromoniję; w r. 1935-6 na 13 abiturjentów 3 wybrało zawód praktyczny, 2 W. S. H., 1 pracę misyjną, 1 muzykę, 1 gimnastykę, 1 wojsko.

Te oto liczby ilustrują rozwój zasięgu gdańskiej Macierzy Szkolnej: w r. 1922 uczęszczało do jej szkół 199 dzieci, w r. 1935 — 2325. W r. 1927 było w szkołach powszechnych Macierzy 25 dzieci, w r. 1935 — 717; w r. 1923 było w ochronkach Macierzy 153 dzieci, w r. 1935 — 711; w roku 1922 było w gimnazjum gdańskim 199 dzieci, w r. 1935 — 547; w r. 1926 było w szkołach handlowych Macierzy 26 dzieci, w r. 1935 — 212.

Jeśli każde dziecko polskie musiało być wydzierane z pod ucisku obcych wpływów kulturalnych, to każda

Kto zajmie się finansowaniem drobnego i średniego przemysłu

Poruszona przez „Przegląd Gospodarczy” sprawa kredytowania drobnego i średniego przemysłu, spotkała się z dużym zainteresowaniem, świadczącym o jej żywotności i aktualności.

Rzeczywiście obecna sytuacja drobnego przedsiębiorcy jest bardzo trudna. Zmuszony do kupna surowca wyłącznie za gotówkę, oraz do ponoszenia szeregu kosztów również gotówkowych, za swoje wyroby nie uzyskuje należności w gotówce, lecz zwykłe weksłami lub też na należność, płatną w gotówce musi czekać od 10 do 45 dni. Aby więc mieć możliwość utrzymania ciągłości produkcji, musi on korzystać z kredytu. Mając jednak zamknięty dostęp do szeregu instytucji finansowych, korzystając z usług prywatnych dyskontów, oddając im całą część swego zarobku.

Tęgo rodzaju sytuacja istnieje we wszystkich bezmała przedsiębiorstwach przemysłowych tego typu, które spełniają bardzo ważną gospodarczo rolę, pracują w niesłychanie ciężkich warunkach, utrudniających, a nawet uniemożliwiających im wszelki dalszy rozwój.

Jak to jest wiadome, kasy większych instytucji finansowych są dla tego rodzaju przedsiębiorców zamknięte, stawiane żądania zabezpieczenia udzielonego ewentualnie kredytu, są niemożliwe do spełnienia, gdy jedyną stałą wartością przedstawiają maszyny, urządzenia i bardzo skromny zazwyczaj kapitał obrotowy.

Nie ulega wątpliwości, iż w tego rodzaju warunkach właściwego zabezpieczenia należy przedewszystkiem szukać w kalkulacji, obrotach oraz w zapasach surowca, jak i wyrobów gotowych, w formie zastawu na nich lub też cesji z fabryk, dla których dane przedsiębiorstwo pracuje. Oczywiście, iż tego rodzaju manipulacja jest bardzo kłopotliwa i instytucje finansowe wówczas poddawałyby się jej chętnie, o ile na naszym rynku pieniężnym panowałaby, bez porównania, większa płynność od obecnej i gdyby lokata kapitału była transakcją poszukiwaną, a nie jak jest obecnie, gdy uzyskanie kredytu jest zawsze rzeczą bardzo trudną.

Wyjątek stanowi może obecnie polityka Państwowego Banku Rolnego, która to etatystyczna instytucja, posiadając oczywiście do dyspozycji specjalne przywilejowane fundusze, uczestniczyła ostatnio znacznie w udzielaniu kredytów. Bank ten finansuje również przemysł drobnego i średniego, opierając się wyłącznie na wyżej podanych rodzajach zabezpieczenia. Niestety, działalnością tego banku objęte są wyła-

cznie tylko przemysły bezpośrednio związane z rolnictwem.

Jest to obecnie pierwszy wyłom i pierwsze źródło pomocy, jakie uzyskała, mała cokolwiek część, drobnego i średniego przemysłu.

Nie ulega wątpliwości, iż tego rodzaju polityka kredytowa mogłaby być przeprowadzona w większym, niż dotychczas stopniu, również przez Komunalne Kasy Oszczędności. Instytucje te, nie mogąc się cokolwiek bezpośrednio angażować w rynek produkcyjny, mogłyby jednak dotychczasową działalność w tej dziedzinie znacznie rozszerzyć, co niewątpliwie przyniosłoby gospodarce narodowej o wiele większy pożytek, niż udzielanie pożyczek wekslowych wszelkiego rodzaju urzędnikom, lub też, niewspółmiernie niskich do właściwych potrzeb, dla handlu i rzemiosła.

Wszystko to oczywiście nie rozwiązuje jednak całkowicie sprawy finansowania produkcji drobnego i średniego przemysłu. Będą to tylko półśrodki, które, w razie ich zastosowania, mogą przyczynić się do załagodzenia sytuacji, tym bardziej, że wobec zetatyzowania naszego rynku pieniężnego, z innej strony trudno się spodziewać rychłej pomocy.

Komunalnym kasom oszczędności przeprowadzenie szeregu, może nawet kłopotliwych, manipulacji,

pryjdzie zawsze o wiele łatwiej, niż innym instytucjom, gdyż z natury rzeczy znać one muszą doskonale miejscowe rynki oraz warunki produkcji i zbytu. Uzyskanie przez te kasy odpowiedniej pomocy ze strony naczelnych państwowych instytucji finansowych ułatwiłoby znacznie sytuację i znacznie ułatwiłoby pracę.

Zdaje się, iż w obecnych warunkach oczekiwanie na stworzenie nowej (oczywiście etatystycznej) instytucji, przeznaczonej do finansowania drobnego i średniego przemysłu, jest zupełnie pozbawione cech prawdopodobieństwa i rolę jej spełniać muszą już istniejące, dotychczas może niezbyt elastycznie dostosowujące się do nowych potrzeb, kasy i banki.

Obarczenie tym ciężarem instytucji państwowych i publicznych staje się koniecznością, gdyż te właśnie tylko instytucje dziś całkowicie panują na naszym rynku pieniężnym, odsunawszy na drugi plan bankowość prywatną.

Sprawa jest jednak bardzo pilna. Dziesiątki tysięcy drobnych warsztatów przemysłowych oczekuje niecierpliwie na kredyt i nie ulega wątpliwości, iż z chwilą zmiany obecnych warunków, zaczęła powstawać szybko nowe przedsiębiorstwa, stwarzające tak potrzebne, uprzemysłowienie kraju.

S. M.

Ustawa o obrocie paszami będzie wprowadzana stopniowo

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy, normującej obrót paszami. Chodzi o pasze stanowiące produkt dalszej przeróbki produktów roślinnych i zwierzęcych oraz wszelkiego rodzaju dodatki mające na celu poprawienie jakości pasz, uzupełnienie ich składu, względnie dodanie im pewnej specjalnej właściwości odżywczej.

Treścią ustawy jest przedewszystkiem wprowadzenie obowiązku ujawniania ilości białka strawnego

w paszach treściwych, ograniczenie dopuszczalnych zanieczyszczeń i uniemożliwienie zafalszowań względnie ułatwienie ścigania ich na drodze karnej.

Wobec trudności, wynikających przy normowaniu produkcji pasz, rozdrobnionej w wielu tysiącach zakładów przetwórczych — postanowienia projektowanej ustawy będą wprowadzone stopniowo na poszczególne tereny — zależnie od celowości samej akcji.

Wydział branżowy w Stowarzyszeniu Kupców Polskich

Dla prowadzenia właściwej polityki handlowej i obrony całokształtu interesów kupieckich Stowarzyszenie Kupców Polskich prowadzi prace swoje z uwzględnieniem zarówno spraw ogólnokupieckich jak i branżowych. Zwłaszcza na dział branżowy Zarząd Stowarzyszenia kładzie specjalny nacisk.

W związku z tym powołany został ostatnio do życia w Centrali

S. K. P. w Warszawie specjalny wydział branżowy.

Prace swe wydział branżowy S. K. P. rozpoczyna od konferencji prezesów Kół Branżowych Stowarzyszenia, których ilość — jak wiadomo — wynosi 25. Celem konferencji będzie przedyskutowanie planu prac wydziału branżowego na rok 1938-39 i ustalenie wytycznych organizacyjnych z tego zakresu.

Wzrost wytwórczości i eksportu w hutach żelaznych

Wytwórczość hut żelaznych w sierpniu r. b. w porównaniu z lipcem r. b. wzrosła we wszystkich trzech zasadniczych wydziałach i w ruralniach. Zwiększył się również krajowy zbył wyrobów walcowniczych (o 3,95 proc.) oraz ogólny wywóz tych wyrobów zagranicę (o 36,86 proc.).

Liczba zatrudnionych robotników w hutach żelaznych wzrosła.

W sierpniu huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 57.377 tonn wobec 58.482 tonn w lipcu r. b., czyli o 1.105 t. mniej.

Eksport wyrobów walcowniczych w sierpniu r. b. wyniósł 18.882 t. wobec 13.380 t. w lipcu r. b., czyli o 5.502 t. (o 41,12 proc.) więcej. Wywóz rur stalowych w miesiącu sprawozdawczym wyniósł 1.477 t.

wobec 1.747 t. w lipcu r. b., czyli o 270 t. (o 15,46 proc.) mniej.

W końcu sierpnia r. b. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 46.419 robotników, czyli o 451 osób więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 4.087 o 80 więcej niż w końcu sierpnia ub.

Zmiany w zniżkach celnych

Z dniem 31 października b. r. wygasa moc rozporządzenia z dnia 26-go kwietnia 1938 r. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła. Obecnie rozpatrywane są wnioski i dezeraty, dotyczące zmian w tem rozporządzeniu, przystosowanych do obecnych potrzeb życia gospodarczego.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była bardzo słaba, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 284.30 (— 180), Bruksela 89.95, Londyn 25.33 (— 20), Nowy Jork 5.32.88, Nowy Jork kabel 5.32.50, Oslo 127.20, Paryż 14.17 (— 16), Pragi nie notowano, Sztokholm — 130.70 (— 100), Zurych 119.45 (— 85). Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie 5.25.50, floreny holenderskie 283.30, franki francuskie 14.11, szwajcarskie 118.95, belgi belgijskie 89.70, funty angielskie 25.24, palestyńskie 24.50, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie nie notowano, korony duńskie 112.65, norweskie — 126.55, szwedzkie 130.05, liry włoskie odniedli do 50 lirów 18.40, marki fińskie 11, markin iemieckie srebrne 83.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była słaba, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 123, Węgle 33, Starachowice 39, Lilpopy 80, M. drzewy 16.50.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była również słaba, przy większych obrotach 4 1/2% poz. wewnętrzna, Notowano: 3% inwestycyjna I em. 81, II em. — 81.50, 4 1/2% wewnętrzna 63, 4% konsolidacyjna 63.50, drobna odniedli 63, 5% konwersyjna 67.25, 4 1/2% listy ziemskie 62.50 — 62, 5% Warszawa z r. 1933 — 70 — 69.50, 6% obligacje Warszawy 8 i 9 em. 70.

W obrotach prywatnych: 4% dolarowa 40 w zaofiarowaniu.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZOBNIE
Inwestycyjna I em. — 81.
Inwestycyjna II em. — 81.50.
Konwersyjna — 67.25.
Konsolidacyjna — 63.
Dolarówka — 41.25.
Wewnętrzna — 63.

Godne uznania stanowisko właścicieli „Woli Krzysztoporskiej”

Zarząd Gminny w Krzyżanowie od pewnego czasu borykał się z trudnościami natury materialnej a to w związku z rozpoczęciem budowy gmachu zarządu gminnego oraz szkolnego. Skoro tylko dowiedzieli się o tem właściciele Zakładów Przemysłowych „WOLA KRZYSZTOPORSKA” pod Piotrkowem, wnet wpłacili podatki gminne, aż do końca roku bieżącego w wysokości 7.000 złotych. Tak pokazywany wpływ gotówkowy umożliwił zarządowi gminnemu dokończenie rozpoczętego gmachu, który też niedawno temu został poświęcony w obecności licznie przybyłych z okolicy gości.

Przy tej sposobności należy nad-

mienić, że właściciele „Woli Krzysztoporskiej” ufundowali szynobudowę dla nowopowstałej szkoły szynobudowej w Borowej Górze pod Piotrkowem.

Pogadanki naukowe na Wystawie Szpitalnictwa

Zarząd Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa przy współudziale najwybitniejszych specjalistów zorganizował szereg pokazów naukowych oraz popularnych pogadanek, i tak dziś, dnia 27 września o godz. 12.45 i 18-iej prof. Bronisław Koskowski wygłosi pogadankę „O leku”.

MARJAN MAŁKOWSKI

93

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

— Pozostawałam przez dwa dni odosobniona w zakładzie chirurgiczno - kosmetycznym, gdzie poddałam się pewnemu zabiegowi chirurgicznemu i oczywiście nie wiedziałam o tem, co stało się w domu Brandłów.

— A przed wyjazdem z Warszawy nie wstała pani do swojej krewnej?

— Powiedziałam Krystynie, że wyjeżdżam, zresztą nie chciałam, by dowiedziała się o owym zabiegu, któremu się poddałam, ona była temu przeciwna. Wróciłam do domu i dopiero z depezy Augusta dowiedziałam się wszystkiego.

Przewodniczący zakończył badanie świadka i zwrócił się do prokuratora. Ostrołuk zrezygnował z pytań z miną, która wyrażała, że jest najzupełniej zadowolony z zeznania pani Ludwiki.

Mecenas Rubelek poprawił rękawy togi, osuwając mu się na dłoń i oświadczył, że ma kilka pytań.

Ludwika Padułowa rzuciła mu spojrzenie błędnych polyskliwych źrenic.

— Gdy poznały panie Augusta Brandla i pani również była niezamężną? — padło pierwsze pytanie.

— Tak jest — rzekła wyniośle. — Powiedziała pani, że nie mogła się dziwić Krystynie, że ta pragnęła wyjść bogato zamąż, gdyż obie panie pracowały wtedy bardzo ciężko, z czego można wnosić, że i pani wyszłaby bardzo chętnie zamąż dla pieniędzy...

— Tego nie powiedziałam — oburzyła się Padułowa.

— Ale to wynika z pani słów. Skoro się pani „nie dziwiła” czemu swojej kuzynki, to jasne, że i pani będąc w podobnych warunkach mogła mieć chęci podobne.

Pani Padułowa przygryzła wargi.

— Gdy zjawiał się profesor, czy nie liczyła pani na to, że on panią poślubi a nie jej kuzynkę? Była pani starsza od Krystyny, a więc bardziej dopasowana wiekiem do profesora...

— Nic pana nie upoważnia do podobnych przypuszczeń.

— Czyż nie mówiła pani, że to

raczej Paweł Brandl zdaje się być odpowiednim mężem dla Krystyny?

— Nie przypominam sobie tego, zresztą to nie ma znaczenia!

— A czy w kilka miesięcy po małżeństwie Krystyny nie wyszła pani za Ignacego Padułę fabrykanta z Łodzi, liczącego lat siedemdziesiąt dwa? Czy było to małżeństwo z miłości?

— Cóż to pana obchodzi.

— Uprzedzam pana obrońco — wtrącił się żywo przewodniczący, — że to pytanie nie wiąże się absolutnie ze sprawą!

— Dobrze, więc może pani mi powie, czy w czasie swego dwukrotnego małżeństwa utrzymywała pani przyjazne stosunki z Brandlami?

— Nie... to było utrudnione... mieszkaliśmy w Łodzi...

— Acha, ale to, że mieszkala pani w Łodzi nie przeszkodziło pani? później po owdowieniu, gdy przekonała się pani, że majątek s. p. Paduły jest fikcją, odwiedzała Brandłów kilka razy do roku i pozostawała u nich przez kilka tygodni?

— To jest różnica. Owdowiałem, czułam się samotna... a oni okazali mi wiele życzliwości.

— To prawda, dowiedzieliśmy się już od innego świadka, że otrzymywała pani od swej kuzynki pieniądze i suknie...

Blade dotychczas policzki Padułowej zabarwiły się rumieńcem. — Oczywiście — dokończył adwokat — nie był to dostateczny ekwiwalent za zniewolenie pani nadzieję na małżeństwo z Augustem Brandlem! Padułowa zwróciła się do przewodniczącego.

— Proszę, by wysoki sąd zechciał mnie uchronić przed insynuacjami pana obrońcy!

— Panie obrońco, zechce pan zadawać pytania ściśle związane ze sprawą — rzekł znużonym tonem przewodniczący.

Mecenas Rubelek znowu podciągnął zbyt długie rękawy togi.

— Wspomniała pani spory, jakie toczyły się między Augustem Brandlem a jego żoną, spory o pieniądze, czy nie chodziło tam czasem o pieniądze, które Krystyna dawała pani?

— Tu chodziło o większe sumy! — Padułowa rzuciła adwokatowi złe spojrzenie.

— Czy była pani przy tych sporach?

— Nie, skądże...

— A więc skąd pani wie o tem, podsłuchiwała pani pod drzwiami?!

Na sali rozległy się stumiona śmiechy.

Mecenas Rubelek poczuł się, jak szlachetny rumak trącony ostrogą — Mówiła pani, że podejrzewała swą kuzynkę o potajemny romans...

Czy, gdyby profesor Brandl dowiedział się o tem, rozwiodłby się z żoną?

— Jestem tego pewna.

— Acha, rozwiodłby się z żoną i oczywiście mógłby poślubić inną kobietę, Czy pani dała do zrozumięcia kuzynce, że ją podejrzewa? Czy postępując jak przyjaciółka, a jaką się pani podawała, próbowała pani ostrzec przed następstwami jej postępowania, odwieść ją od złego przez rozumną perswazyję?...

— Krystyna była dorosła i zresztą nie dałaby mi nigdy wtrącać się do swoich spraw!

— Więc wolała pani nie zdradzać swych podejrzeń, dalej zbiegać dowody jej winy?

— Nie zbierałam żadnych dowodów!

— Tak? A więc to przypadkiem dowiedzieli się pani tych wszystkich szczegółów? I przypadkiem poleca pani Pawłowi Brandl dentyście Krystynie, o którym przypuszczała pani, że stanowi parawan dla jej romansu?!

— Oczywiście, że zrobiłam to bez żadnej złej myśli...

(d. c. n.)

Poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów

W ub. niedzielę Zw. Inwalidów Wojennych obchodził uroczystość 19-lecia swego istnienia oraz poświęcenia sztandaru.

Uroczystości rozpoczęły się w przeddzień nabożeństwem żałobnym w kościele Farnym, za umarłych członków Związku.

Dn. 25 bm. odprawione zostało w kościele uroczyste nabożeństwo. — W prezbiterium zajęły miejsca poczty sztandaru: Zw. Legionistów, P.O.W., Zw. b. Ochotników A.P., Powstańców Śląskich, Zw. b. Ochotników A.P. z Tomaszowa Maz. i inne.

Po nabożeństwie, w czasie którego pienia religijne wykonał chór „Lira” z towarzyszeniem orkiestry miejscowego

pułku piechoty, — odbyło się poświęcenie sztandaru, którego dokonał ks. proboszcz Zych z Milejowa.

Następnie w pochodzie udano się na pl. Kościuszki, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec z żywego kwiecia, a dzieci rodzin inwalidzkich wiązały kwiaty.

Po przemówieniach, wbito gwoździe w drzewce sztandaru i wpisywano się do książki pamiątkowej.

Uroczystości zakończono wspólnym obiadem w sali im. Kilińskiego.

Trzeba podkreślić, że udział w uroczystości wzięło b. licznie rzemiosło piotrkowskie, reprezentowane przez radcę M. Faustyn i prezesa Feliksa Tenzerta.

Ogień niszczy dobytek wieśniaków W ciągu jednej nocy 20.000 zł strat

Nocy onegdajszej powiat piotrkowski nawiedzony został prawdziwą klęską pożarów, które wyrządziły olbrzymie straty, wynoszące około 20.000 zł. I tak we wsi i gm. Ghabielice spłonęła doszczętnie cała zagroda wraz z inwentarzem na szkodę Józefa Lewińskiego. Powstałe stąd straty wynoszą z górą 3.000 zł. W kolonii Roźniatowice w zagrodzie Franciszka Guzickiego spaliły się 2 szopy, 18 wozów żyta, łubin, seradela, 12 wozów torfu, narzędzia rolnicze i t. p. Spowodowane przez pożar straty sięgają 5.000 zł. W Klukach ogień zniszczył zagrodę spadkobierców Maciejewskich, składającą się z domu, obory i stodoły ze zbożem. Straty przekraczają 5.000 zł. W tej samej wsi, lecz o kilka domów dalej spłonęła zagroda wraz z martwym inwentarzem, należąca do Aleksandry Klysik. Ogień wyrządził strat na sumę z górą 6.000 zł. We wszystkich wypadkach przyczyna powstania pożaru nie została ustalona.

Też w nocy w Majkowie Średnim pod Piotrkowem z powodu nieostrożnego obchodzenia się zaprószony został ogień w zagrodzie Piotra Brauna, wskutek czego powstał pożar, który zniszczył inwentarz martwy wartości około 12.000 zł.

XV-lecie L. O. P. P.

W ub. niedzielę rozpoczął się XV Tydzień L.O.P.P. nabożeństwem w kościele Farnym.

Z okazji Tygodnia pl. Kościuszki został bardzo ładnie udekorowany flagami państwowymi i L.O.P.P., oraz emblematami.

Nowy komendant P. P. w Piotrkowie

Nowomianowany komendant powiatowy P.P. w Piotrkowie komisarz Aleksander Ostrowski objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

Narazie uniknął strycka

Sprawa groźnego bandyty, Tadeusza Niedzińskiego z Piotrkowa oskarżonego o dokonanie kilku zuchwałych napadów rabunkowych z bronią w ręku — wniosek obrony została odroczone. Obronca zgłosił wniosek o odroczenie sprawy z powodu niestawienia się 2 świadków oraz o powołanie dodatkowych, którzy mają stwierdzić, że Niedziński nie posiadał przy sobie broni w chwili dokonywania napadu rabunkowego w Woli Grzymalina wspólnie z zastrzelonym przez policję bandytą Gajewskim.

Popierajcie L.O.P.P

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓLCIOWYCH, ZŁEJ RZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących się w organizmie. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.



Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. ap. eczne.

Komunikat

Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Piotrkowie

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 5 VIII 1938 roku o ośrodkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych (Dz. U. P. Nr. 56, poz. 477) oraz rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy z dnia 19 VIII 1938 roku (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 477) podaje się do wiadomości zainteresowanym osobom co następuje:

Zaopatrywanie zgłoszonych lub nie zgłoszonych w myśl § 59 pkt. 4 wyżej powołanego rozporządzenia wykonawczego a nie rozprzedanych i nie zużytych jeszcze zapasów mąki żytniej, prężnej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej w bezpłatne etykiety (wzór Nr. 2) i plomby odbędzie się przy udziale urzędników Kontroli Skarbowej.

Zaopatrzeniu w bezpłatne etykiety podlegają zapasy mąki i kaszy, które w dniu 5 września r. b. znajdowały się na zapasie w zakładach hurtowej i detalicznej sprzedaży oraz w wytwórniach wyrobów mącznych a nie zostaną do dnia 30 września r. b. wysprzedane lub zużyte przy czym cbojętną jest rzeczka, czy zapasy te zostały zgłoszone lub niezgłoszone powiatowej władzy administracji ogólnej. Zapasy powyższe mąki i kaszy mogą być:

- 1) opakowane tylko w workach o wadze 100 kg., 80 kg., 30 kg., 10 kg., i 5 kg. brutto;
- 2) odchylenia wagi mogą wynosić najwyżej plus 1%;
- 3) worki przeznaczone do opakowania mogą być tylko lniane, konopne, bawelniane lub jutowe;
- 4) worki mogą być szyte lub łatanie tylko od wewnątrz cerowaniem ładne lub zszywane worków z zewnątrz jest niedopuszczalne;
- 5) worki mają być zamknięte zapomocą sznurka jednolitego (niesztukowanego), bez węzłów w sposób zapodany we wzorze Nr. 6 rozp. wykon. do ustawy powołanej na wstępie niniejszego komunikatu.

Plombowanie opakowanych worków z mąką i kaszą przez Kontrolę Skarbową rozpocznie się od dnia 26 bm. od tego więc czasu posiadane zapasy powinny być opakowane zgodnie z treścią niniejszego komunikatu.

Wszelkich bliższych informacji udziela Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Piotrkowie oraz Rejon Kontroli Skarbowej w Piotrkowie i Radomsku.

Stanisław Demby
Naczelnik Urzędu

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy“

DZIENNIK RADIOWY

Nwa niespodzianka dla radiosłuchaczy

Z okazji Dorocznej Wystawy Radowej zjechali do Warszawy przedstawiciele wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Panowie ci — w liczbie ośmiu znaleźli się przypadkowo na herbacie u państwa X, gdzie bywa znany podóżnik i świątaty causeur dr. Zet. Na prośbę obecnego doktora Zet zaczął opowiadać jedną ze swych niezwykłych przygód — niestety w najciekawszym momencie opowieści został wezwany telefonicznie do ciężko chorego pacjenta. Radiowi goście państwa X zaintrygowani treścią opowiadania nie mogli tego dnia po powrocie do domu zasnąć. Gdy wreszcie po długich zmaganiami się z bezsennością zasnęli — każdy prześnił dalszy ciąg przygody. Oczywiście każdy śnił inaczej, inaczej wyobrażając sobie bohaterów przygody i odmiennie kierując sennym marzeniu ich losami. W konkursowej godzinie niespodzianek, którą Polskie Radio nada w sobotę dnia 1 października o godzinie 22.00 wszystkie rozgłosnie zrealizują przed mikrofonem dokonanie opowiadania dr. Zeta, przy czym co najciekawsze radiosłuchacze usłyszą osiem różnych zakończeń. Po wysłuchaniu audycji radiosłuchacze proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na dwa pytania: która z ośmiu sennych wersji opowiadania jest najdociępsza i dlaczego i w jakiej kolejności rozgłosnie swoje „sny” nadawały. Ci uczestnicy konkursu i plebiscytu, którzy trafnie odpowiedzą na drugie pytanie wezmą udział w losowaniu cennych nagród i upominków.

Książę Mieladze contra Lampe

Sąd grodzki w Piotrkowie rozpatrywał sprawę emerytowanego pułk., ks. Plato Mieladze, właściciela hurtowni tytoniowej przy ul. Słowackiego 20 w Piotrkowie, oskarżonego o obrazę urzędnika Zarządu Miejskiego. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w restauracji Europa po godz. 12 w nocy obrzucił stekiem obelżywych wyzwisk kontrolera miejskiego, p. Lampe, który zwrócił się do księcia z żądaniem uiszczenia opłaty 50 cto groszowej za przebywanie w lokalu po g. 24. Opłaty te zbierane są na Fundusz Pracy. Obrażony urzędnik miejski wniósł skargę do sądu.

Ponieważ oskarżony prosił o powołanie nowych 16 świadków i wyznaczenie innego terminu — sąd postanowił sprawę odroczyć.

MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią odremontowane na parterze do wynajęcia w Piotrkowie, ul. Słowackiego Nr. 26 dozorca wskaże.

Postrach Piotrkowa unieszkodliwiony

Grzyby postrach Piotrkowa a szczególnie dzielnicy Buzaj, Jan Kowalski, kilkakrotnie karany i notowany w polji, miał osobiste porachunki z braćmi Purgałami, zamieszkałymi przy ul. Narutowicza. W dniu onegdajszym na przechodzącego Alejami 3 Maja Kowalskiego napadli obaj bracia Purgałowie uzbrojeni w noże i siekiere. Wywiązała się zżarta bójka w wyniku której Kowalskiego w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala Św. Trójcy.

Braci Purgał policja zatrzymała do dyspozycji władz sądowych.



Komunikat

Związek Pań Domu po przerwie wakacyjnej wznowił od 1 września swoją działalność i przyjmuje zapisy na kursy i pokazy w lokalu swoim Słowackiego 14 w godzinach 11—12. Organizuje się kurs gimnastyki rytmicznej dla dzieci od lat 6. Pożądane są szybkie zgłoszenia na ten kurs dla lepszej i szybszej organizacji. Biuro Pośred. Pracy przy Zw. czynne codziennie w godz. biurowych.



Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czy jesteś członkiem LOPP